Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 1150 Mk.
Z odnoszeniem do domu 1300 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 1450 Mk.
Zagranicą 2800 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 60 Mk.

CENA 60 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 300., w tekście m. 250
Nekrologi 300 mk. zwyczajne 150 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 228 (7267). Sobota, dnia 7 Października 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

Narady w sprawie Małopolski Wschodniej

WARSZAWA 6. Przybyli dziś do Warszawy wojewodowie: lwowski p. Grabowski, tarnopolski p. Olbiński, stanisławowski p. Jurystowski wszyscy trzej w sprawach, związanych z administracją części Małopolski Wschodniej. Odbędą oni dłuższą naradę z ministrem spraw wewnętrznych, p. Kamieńskim.

Maszyny i ruda dla przemysłu

WARSZAWA 6. Komitet ekonomiczny ministrów zbierze się w piątek dn. 6 bm. o godz. 6-ej.

Na porządku dziennym znajdzie się m. in. sprawa sprowadzenia do stolicy nowych maszyn fabrycznych i rzemieślniczych na ogólną sumę 5.000.000 franków. Maszyny te, pochodzące z demobilu francuskiego, są przeważnie z fabrykacji amerykańskiej.

Maszyny mają być według wniosku w pewnej części — na 2,000,000 franków, dane w formie kredytu na potrzeby naszego rękodzielnictwa.

Prócz tego komitet ekonomiczny zajmie się sprawą eksploatacji rudy na Górnym Śląsku i kilkoma innemi sprawami natury wewnętrznej.

O uchodźców armeńskich

BUKARESZT. Briatano przyjął delegację armeńską, która prosiła go o zezwolenie na przyjazd uchodźców armeńskich ze Wschodu do Rumunji. Briatano zaznaczył w odpowiedzi, że rada ministrów postanowiła, ze względów politycznych i ekonomicznych, nie zezwolić na pobyt na terytorjum rumuńskiem uchodźcom ze Wschodu, bez względu na ich narodowość, że rząd skłonny jest udzielić uchodźcom na przejazd przez Rumunję do innych krajów.

Połów na komunistów w Radomiu

RADOM. Pod legalną firmą Komitetu wyborczego Związku proletarjatu miast i wsi komuniści tutejsi uprawiali na wielką skalę antipaństwową agitację, niemającą nic wspólnego z wyborami.

Wobec tego dzisiejszej nocy do lokalu biura wkroczyła policja, aresztując ośmiu członków komitetu, na czele z przewodniczącym Henrykiem Ozimkiem.

Skonfiskowano około trzech pudów druków i odezw, agresywnie wymierzonych przeciwko Państwu Polskiemu.

Te odezwy, datowane w Warszawie, drukowane w Krakowie, wzywają między innymi chłopów do niepłacenia podatków i krwawego rozprawienia się z władzami polskiemi.

Podczas rewizji stwierdzono, iż większość aresztowanych, to agenci bolszewiccy z Moskwy, utrzymujący z władzami sowieckimi bezpośrednie stosunki.

Otwarcie teatru polskiego w Katowicach

KATOWICE. W sobotę i w niedzielę, 7, 8-go bm., nastąpi uroczyste otwarcie teatru polskiego w Katowicach. Na inaugurację teatru dany będzie „Królewski Jedynak“ Rydla. W niedzielę odbędzie się uroczysta akademja, poczem będzie odegrana „Halka“.

3 wyroki śmierci

ŁÓDZ. W tutejszym sądzie okręgowym, jako sądzie doraźnym, toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko 4 podsądnym, oskarżonym o zbrodnię, napad i rabunek w dn. 21 sierpnia rb., na szosie Aleksandrowskiej. Po całodziennej rozprawie 3 oskarżonych skazano na pozbawienie praw i karę śmierci przez rozstrzelanie, jednego zaś na dożywotnie więzienie.

Dziś zrana jeden ze skazanych na śmierć W. Siewierski, wyraził chęć zaślubienia niejakiej Pawłowskiej, z którą żył 4 lata i miał dziecko. Po dopełnieniu wszelkich formalności, odbył się w celi więziennej w obecności prokuratora ślub skazanego na śmierć. Drugi skazanie F. Wieczorek wezwał do celi rejenta i zapisał żonie cały swój majątek wartości 4 milj. marek.

Bolszewicy i Ukraińcy zamordowali 500 tysięcy żydów

PRAGA. Pani dr. K. Buchmill na odczycie przed paru dniami w Pradze wygłoszonym stwierdziła, że w czasie pogromów żydowskich w Rosji i na Ukrainie, bolszewicy i powstańcy ukraińscy zamordowali 500 tysięcy żydów. Oprócz tego statystyka pogromowa wykazuje 700 tysięcy rannych i kalek żydowskich oraz 100 tys. sierot. Za granicą utworzyły się komitety żydowskie, zbierające dary na ofiary powyższych pogromów.

Waluta polska na Górnym Śląsku

KATOWICE. Na wczorajszem posiedzeniu tymczasowej rady wojewódzkiej zapadła uchwała, aby zwrócić się do rządu polskiego z wnioskiem zaprowadzenia na Górnym Śląsku waluty polskiej jako też polskiej pragmatyki urzędniczej.

Dzierżyński nie został zamordowany

WARSZAWA 6. Z Helsingforsu donoszą, że wiadomość o zamordowaniu Dzierżyńskiego nie potwierdza się. Pogłoski o tem powstały wskutek zajść, które miały miejsce w dn. 21 września przed lokalem departamentu politycznego, wywołanemi przez robotników fabryki Prochorowa, którzy domagali się uwolnienia swoich towarzyszów, aresztowanych przez agentów czrezwyczajki. Podczas bójki, jaka stąd wynikła, został ciężko ranny jeden z sędziów śledczych departamentu politycznego. Stąd powstała pogłoska o zabójstwie Dzierżyńskiego.

Aresztowanie „bibuły“ komunistycznej

WARSZAWA. Na dworcu głównym zatrzymały organa policji państwowej duży transport „bibuły“ bolszewickiej, składający się z 7 skrzyń o wadze 50 pudów. Po transport ten, nadany z Krakowa do Warszawy, zgłosił się jakiś mężczyzna, którego policja również zatrzymała. Aresztowany oświadczył, że jako pozbawiony pracy został przez bolszewików zaangażowany do kolportażu „bibuły“ w Warszawie. Zarazem tłomaczył się, że nie wiedział o tendencji przeciwpaństwowej powierzonych mu broszur, wśród których były odezwy związku proletarjatu miast i wsi p. t. Głosujcie na nr. 5“, oraz „Bracia chłopi, towarzysze“!

Dziwnym zbiegiem okoliczności poseł Łańcucki interwenjował osobiście w sprawie aresztowanego, a przedewszystkiem zabiegał o zwolnienie „bibuły“ z pod aresztu. Starania jego—oczywiście—spełzły na niczem.

Wileńskie zaburzenia szkolne

WILNO. Od 25 z m. odbywają się w Wilnie egzamina dojrzałości dla eksternów. Egzamina te, już od pierwszego dnia nie poszły gładko, a w czwartek dnia 28 doprowadziły do smutnych zajść, których dotychczas nie było nie tylko w Wilnie, ale wogóle w całej Rzeczypospolitej Polskiej. Krótko mówiąc abiturjenci rozpędzili dwie komisje egzaminacyjne (zasiadające w gmin. im. E. Orzeszkowej i im. kr. Zygmunta Augusta z dyrekcjami tych szkół) przytem zdemolowano częściowo lokale, porozrzucono akta, odgrażano się członkom komisji, a nawet ścigano ich na ulicy.

Prasa wileńska potępia ostro ekscesy.

Od listopada koleje podrożeją znowu o 50 procent

WARSZAWA. Min. kolei projektuje automatyczny sposób wprowadzenia zmian do taryf co kwartał. Zmiana taryf kolejowych uwarunkowana jest głównie przesunięciami w cenach rynkowych za materjały kolejowe, zależnie od stopnia wzrostu drożyzny tych materjałów. Już na 1 listopada min. kolei projektuje, w związku ze wzrostem drożyzny materjałów kolejowych w ostatnich paru miesiącach, podniesione taryfy kolejowej o 50 proc. Ponieważ jednak każdorazowe podniesienie taryfy kolejowej wymaga uruchomienia skomplikowanego aparatu ciał doradczych kolejowych, jak komitetu taryfowego, państwowej Rady kolejowej itp., a co za tem idzie, rozmaitych konferencji, obliczeń i medytacji, co powoduje masę niepotrzebnych prac i opóźnianie załatwienia projektów, przeto min. kolei powzięło myśl, na podstawie wykazywanych przez państwową komisję statystyczną zmian w cenach rynkowych za materjały kolejowe, poddać rewizji co kwartał istniejące taryfy kolejowe i wprowadzać procentowe zmiany w tych taryfach według wykazanego przez komisję statystyczną procentowego wzrostu lub spadku cen za materjału kolejowe.

LISKÓW.

Pod tym tytułem „Kur. War.“ drukuje sprawozdanie p. Jana Czempińskiego, wybitnego publicysty z wycieczki do Liskowa urządzonej podczas Zjazdu Prasy Prow. w Kaliszu:

„Lisków jest to wieś, należąca obecnie do starostwa kaliskiego, dawniej zaś do pow. tureckiego. Leży o 27 kilometrów od Kalisza, o 17 zaś od stacji kolejowej Opatówek, przy szosie, zbudowanej przez niemców podczas okupacji w roku 1918 (Opatówek-Dobra.)

Jest to wieś włościańska—bez dworu, licząca około 1000 mieszkańców. Ale ta wieś jest dziś lepiej zabudowana, niż niejedno miasteczko, posiada zaś gmachy, które mogłyby stać w dużem mieście.

Lisków jest głośny nie od dzisiaj. Od lat kilkunastu co jakiś czas rozchodzą się wieści szeroko o różnych ciekawych poczynaniach społecznych w Liskowie. Wciąż coś się tam organizuje, buduje, zawiązuje, rozszerza.

Jest to wieś, w którą włożył całą swą duszę proboszcz miejscowy, poseł do sejmu, ks. kanonik Wacław Bliziński.

Stworzył on z Liskowa wieś wzorową w istotnem słowa tego znaczeniu, dał bowiem wzór, co można zrobić z ludem dla ludu, dla jego kultury, oświaty, dobrobytu i zdrowotności.

Nie szło to bynajmniej łatwo. Trzeba było urabiać dusze i umysły, rozbudzić zaufanie ku sobie i swym zamiarom, walczyć z szeregiem przemożnych trudności, z zakazami władz, donosicielstwem istot znanych i nikczemnych. Trzeba było zaiste mieć niespożyte siły i wiarę w zdrowe ziarno swych poczynań, oraz w dobrą glebę, na którą te ziarna padały, aby wytrwać i stworzyć rzecz—naprawdę wielką.

Wielka nie tyle przez miarę tego, co w Liskowie już istnieje, a prez to, iż na całą Polskę promieniuje stamtąd wcielenie myśli rzeczywistej pracy dla ludu.

Szczególnie dziś, gdy mamy tak licznych „przyjaciół i obrońców“ ludu, widzących w nim łatwo się dające strzydz stado baranów gwoli ambicji partyjnych i pełnych kieszeni przywódców — warto zajrzyć do Liskowa.

Szczególnie dziś, gdy z łamów pisemek „ludowych“ i na wiecach padają tak obficie plugawe oszczerstwa na kościół i duchowieństwo, rzucane przez tych co sieją z pianą na ustach nienawiść, dobrze jest zwiedzić tę wioskę kaliską, aby stwierdzić, co może stworzyć w pracy dla ludu miłość bliźniego.

* * *

W gromadce dość licznej przedstawicieli prasy i członków zarządu miejskiego z Kalisza, przybywamy rankiem w chmurny dzień jesienny do Liskowa.

Zwiedzanie trwa przez cały dzień i— doprawdy— możnaby jeszcze drugi i trzeci poświęcić, chcąc dokładnie zwiedzić wszystko i ściślej zbadać.

Lisków bowiem posiada dziś 20 instytucji kulturalno-społecznych.

Zaczęła się ta praca w r. 1905 od zakładania ochronek.

Powitano je narazie obojętnie, jeśli nie niechętnie. Pierwszą założył ks. Bliziński w Liskowie, a później 6 innych w całej parafji, liczącej 6000 ludności. Gnębiły je władze rosyjskie, lecz mimo to prowadzono w nich nauczanie dzieci i dorosłych.

A wynik taki, że gdy w r. 1900 liczba analfabetów w parafji wynosiła 87 proc., to w 10 lat później zmniejszyła się ona do 27 proc., a wśród młodzieży do 8 proc.

Był to kamień węgielny dalszej pracy. Już w rok po stworzeniu pierwszej ochronki, powstaje w r. 1906-ym stowarzyszenie spożywców „Gospodarz“. Jest to pierwsza spółdzielnia w Liskowie i pierwsza w kraju na wsi, dająca początek wszystkim innym organizacjom, których projekty przedewszystkiem omawiane były na zebraniach zarządu tego stowarzyszenia.

Założono sklep, księgarnie, sprowadzano nawozy sztuczne, oddawane po cenie kosztu. Przy kościele postawiono kiosk do sprzedaży gazet i książek. W ostatnim roku znów zajęto się sprowadzaniem nawozów sztucznych dla podniesienia rolnictwa.

W r. 1910 powstaje w Liskowie Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe, przekształcone obecnie na Bank ludowy. Poza udzielaniem pożyczek instytucja ta prowadzi rachunkowość i kasę wszystkich miejscowych instytucji.

Piekarnia współdzielcza założona w r. 1912, przerabia mąkę dostarczaną przez okolicznych włościan. Z zysków piekarni: stworzono fundusz stypendjalny na kształcenie dzieci w miejscowem gimnazjum.

Wspaniale rozwinęło się stowarzyszenie mleczarskie z własną maślarnią mechaniczną, która dostarcza masła do Kalisza, a nawet do Warszawy. Stowarzyszenie to zapoczątkowało fundusz ubezpieczenia krów, co dało bardzo dobre wyniki Kierownikami stowarzyszenia są miejscowi gospodarze.

Stowarzyszenie zbożowe założyło w Liskowie elektrownię, oraz młyn, poruszany lokomobilą. Oprócz tego nabyło jedną trzecią własności młyna parowego w sąsiedniem miasteczku Koźminek.

Stow. budowlane zbudowało cegielnię własną i zamierza wznieść 8 szkół początkowych, oraz szereg zagród gospodarskich. Stowarzyszenie prowadzi wyrób dachówek i ceinbrowin piaskowo-cementowych.

W pięknym, wielkim gmachu murowanym mieści się w Liskowie szkoła roln., zbudow. z ofiar prywatnych, przeważnie od większych posiadaczy rolnych, przy pomocy centr. Tow. rolniczego. Zadaniem szkoły jest udzielanie teoretycznych i praktycznych wiadomości z zakresu mleczarstwa Opłata za naukę wraz z utrzymaniem w internacie wynosi 10 korcy zboża rocznie. Szkoła posiada ogród i 30 morgów ziemi.

W r. 1916 założono w Liskowie gimnazjum im ks. Skargi typu humanistycznego, mieszczące się w gmachu własnym, posiadającym elektryczność wodociągi i kanalizację. Przy gimnazjum istnieje bursa. Wobec bardzo niskiego wpisu, gimnazjum przynosi deficyt. który pokrywa w dwóch trzecich min. oświecenia i jedną trzecią miejscowe organizacje współdzielcze. W liczbie uczniów dwie trzecie stanowią dzieci włościan. W pierwszych trzech klasach prócz chłopców kształcą się dziewczęta. Uczniowie posiadają sklepik, drużyny harcerskie i koło samokształcenia. W r. 1921 na życzenie sejmiku kaliskiego zamieniono gimnazjum na państwowe seminarjum nauczycielskie i otworzono 1 i 2-gi kurs seminarjum, oraz pozostawiono 3 pierwsze klasy gimnazjum.

W celu uruchomienia w okolicy przemysłu ludowego już w r. 1906 założono warsztaty tkackie do wyrobu płócień, sukna, kortów. szali, wełniaków, kilimów.

W r. 1920 otwarto praktyczne kursy rękodzielnicze, na których wykładane są: tkactwo, kilimkarstwo, koronkarstwo, szycie, krój, haft, kwiaciarstwo, guzikarstwo, zdobnictwo ludowe. slojd i pończosznictwo. Z kursów korzysta 65 osób.

Szkoła zabawkarska (30 uczniów) wyrabia zabawki, które cieszą się dużym zbytem. W roku 1922 utworzono szkęłę slusarsko-mechaniczną. Posiada dalej Lisków szpital, ambulatorjum, kąpiele ludowe, dom ludowy z salą teatralną, straż

HASSE ZETTERSTROEM.

KATAR.

—0—

Gdzieś w jakiś sposób złapałem katar. Kichnąłem Najpierw jeden raz.

I pomyślałem:

Jakie szczęście, że nie siedzę w tej chwili w kościele!

Kichnąłem jeszcze raź.

I pomyślałem:

Jak to dobrze, że nie znajduje się na weselu lub na radzie ministrów u króla. Byłoby to bardzo nieprzyjemne.

Następnie kichnąłem trzysta dziewiętnaście razy. W żwawem tempie, bez dłuższych przerw. Ze tak powiem, serjami, Z wyciem i krzykiem, których w żaden żywy sposób nie można ukryć.

Gdy już najgorsze minęło rozejrzałem się dokoła zmęczonym wzrokiem. Moje otoczenie wycofało się z pobliża przytrzymywało rękami i chusteczkami swe nosy i wołało:

Oto, on go też złapał! Teraz trzeba go się wystrzegać. Trzeba mu na każdym kroku schodzic z drogi!

Moje panie i moi panowie — rzekłem — pewien myśliciel powiedział kiedyś: Car rządzi ośmdziesięciu miljonami rosjan, a jednak nie umje zapanować nad kichaniem.

Ja nie jestem carem, nawet daleko mi do Lenina. Nie rządzę ani jednym rosjaninem, nawet ani jednym szwedem, Niesprawiedliwością byłoby wymagać, abym umiał zapanowac nad pojedyńczem, czy też wielokrotnem kichnięciem, Bądźmy ludźmi wyrozumiałymi na słabostki bliźnich.

Każdy człowiek gdy osiągnął trzydziesty rok życia, jest sobie sam lekarzem, mówi Platon. Ja już mam więcej, niż 30 lat, a więc powinienem sam sobie wyleczyć katar. Idzie tylko o to, aby znaleźc właściwą metodę.

Powinieneś wziąć gorącą kąpiel nasiadową tłumaczył mi pan B. To jest najlepszy środek. Stosowałem go w ciągu wielu lat. Porządnie gorącą kąpiel nasiadową.

Wymoczyłem się do pasa w gorącej wodzie, wytarłem gruntownie ciało i czekałem na rezultat. Potem przeszła nowa serja kichnięć. Aż się szyby trzęsły w oknach.

Gorąca nasiadówka — kiwał głową pan G.—jest bardzo dobrym środkiem. Ale musi zawierać sól kuchenną. A następnie należy natrzeć nogi tłuszczem salicylowym i przez kilka minut gimnastykować się.

Znowu zdjąłem trzewiki i skarpetki, wykąpałem się ponownie, ale już z solą kuchenną, natarłem nogi tłuszczem salicylowym i przez kwadrans uprawiałem forsownie gimnastykę szwedzką.

Następnie powtórzyła się serja kichnięć do początku.

Pani Y. przyszła z wizytą.

Jedynie, co pomaga, to homeopatja. Moj mąż zawsze stosuje homeopatję. Niech pan sobie wyobrazi, że w ten sposób pozbył się brodawek. Tylko zażywając pigułki. Na katar trzeba łykać aconit Rozpuścić pięc pigułek w pół szklance wody i łykac łyżkę roztworu co kwadrans. Doskonały środek.

Kupiłem w pobliskiej aptece aconitu. Wrzuciłem pięć sztuk do pół szklanki wody. Rozpuszczały się powoli. Nakichałem na nie, ale to nie pomagało. Wreszcie zmieszały się z wodą i łyknąłem łyżkę roztworu. Nie kichałem.

To jest środek — pomyślałem. — Trzeba tylko regularnie zażywać. Co kwadrans łyk, a gdy się wyczerpie, nowe pięć pigułek do wody.

Po upływie pięciu kwadransów nakichałem się więcej, niż podczas całego życia, i zaobserwowałem, że woda, zażywana łykami, jest bardzo nudnym napojem.

Rozległ się dwonek. To pan M, chciał zobaczyć jak się czuję.

Istnieje aparat przeciwko katarowi. Coś w rodzaju. inhalatora. Naciska się piłkę gumową i preparat eterowy napełnia wszystkie kanały nosowe.

Kanały! Ja nie mam kanałów w nosie!

Wszyscy ludzie mają kanały nosowe; wszyscy normalni ludzie.

Wśród moich znajomych niema takich

Aparat nazywa się „Dilmox“ i kosztuje 15 koron,

Czy jesteś agentem od tych aparatów?

Nie, ale mogę ci się o jedną sztuke postarać.

Czy nie zechciałbyś uczynić to natychmiast?

(Chciałem go się pozbyć ,To nudny pasażer).

Wręczyłem mu 15 koron i oświadczyłem, że może się osobiście nie fatygować, Wystarczy, jeśli mi przyśle aparat przez posłańca.

A twój środek na katar?—zapytałem żony. Przecież i ty musisz chyba mieć jakiś środek na katar, No powiedz?

Nie powinieneś był wczoraj tak późno wracać do domu.

Takie już są kobiety! Jej środek! „Nie powinieneś był wczoraj tak późno wracać do domu! Czy można tem dzisiaj wyleczyć mój katar?!

Pan posłaniec przyszedł z „Dilmoxem“. Aparat był bardzo skomplikowany. Na jednym końcu ustnik, na drugim rura gumowa, zakończona piłką. Gdy się ustnik włoży do nosa i naciśnie piłkę, katar powinien zniknąć. Notabene, jeśli w aparacie znajduje się lekarstwo. Wykonałem doświadczenie dokładnie według załączonego opisu. Najpierw rozszerżyła się głowa. Miałem uczucie, że ktoś przyczepił mi balon do spinki od kołnierza. Nie miałem dotychczas pojęcia, że moja głowa jest taka pusta. Wyjąłem aparat z nosa włożyłem go do futerału i pomyślałem.

Tego nikomu nie opowiem!

Boże drogi, ktoby przypuszczał, że moja głowa jest taka pusta!

Potem kichnąłem. Jeden raz. Trzydzieści razy. A potem głowa moja była znowu tak ciężka jak zawsze

Zajrzałem do spisu lekarzy i zatelefonowałem do swego przyjaciela, prawdziwego lekarza z uniwersyteckiem wykształceniem.

Stary eskulapie—zapytałem—jaki nasz środek na katar?

Bardzo wiele—odparł—ale tylko jeden niezawodny, który pomaga wogóle na wszystkie niemal choroby.

Czy masz na myśli koniak?

Nie, bez koniaku. Pozostaw wszystko naturze! To jest jedyne. Pozwól katarowi, robić co chce i rób sam, co chcesz. Zrażony brakiem zainteresowania pójdzie swoją drogą.

Pozostawiłem wszystko naturze, Dałem katarowi spokój i wróciłem do swych zajęć.

Wówczas katar się rozwcieczył i rzekł:

Aha, taki jesteś! Nie można cię rozgniewać? No to serwus!

I katar odszedł. Zeszedł o jedno piętro niżej i usadowił się w nosie kupca Klarboma. I wciąż jeszcze tam siedzi. Słyszę jego straszne przekleństwa, a kichanie rozlega się w całym domu. Już mu szykują gorącą nasiadówkę.

Na zdrowie!

(Tłumaczył G. W.)

Baczność Wyborcy!

Spełnijcie obowiązek obywatelski! Pospieszcie do lokali wyborczych w celu sprawdzenia, czy nazwiska Wasze pomieszczone zostały w spisach wyborczych!

ogniową, przytułek dla starców, kółko rolnicze, kółko kobiecę, kółko amatorów, chór, orkiestrę, włościańską trupę teatralną.

Wieś posiada oświetlenie elektryczne i kanalizację z kolektorami głównymi przez wieś ż rur cementowych.

Przed kilku miesiącami założono w Liskowie „sierociniec św. Wacława“ w wielkim budynku murowanym na 320 dzieci-sierot. Pomieszczono tam—prócz sierot miejscowych dzieci z zakładu sierocego w Białymstoku, pochodzące przeważnie z Ukrainy. Zakład jest prowadzony przez siostry „Służebniczki Najświętszej Marji Panny“. Dzieci trzymane są w sierocińcu do lat 15-tu, tj. do czasu ukończenia nauk i otrzymania fachu w ręku w jednej z miejscowych szkół zawodowych lub seminarjum nauczycielskiem.

* * *

Oto szkicowy opis tego, co stworzył jeden człowiek w zwykłej wsi polskiej. Podniósł kulturę i oświatę, stworzył dobrobyt, sam zaś w bardzo skromnej sukni kapłańskiej każdą chwilę wolną od pracy poselskiej poświęca swym zakładom i ochronom, nie myśląc zgoła o sobie.

Stwarzając wielkie gmachy sam mieszka w 2 izdebkach w prostym domu, bardzo ubogo umeblowanych.

W złotej księdze wielkich duchem kapłanów obywateli imię twórcy liskowskich instytucji, ks. W. Blizińskiego, znajdzie kiedyś swą piękną kartę.

Lista państwowa „Polskiego Centrum“ do Senatu № 12.

1. Skulski Leopold, inżynier, poseł do Sejmu Ust. prezes klubu N. Z. K., b. prezydent ministrów i b. minister spraw wewnętrznych, Warszawa, 2. Bliziński Wacław ks. proboszcz, poseł do Sejmu Ust., prezes stronnictw NZL Lisków, z. Kaliska. 3. Ponikowski Antoni, profesor Politechniki b. prezydent ministrów, Warszawa. 4. Siemieński Leon, rolnik-przemysłowiec, Zóraw pow. Częstochowski. 5. Maj Andrzej, rolnik, wicemarszałek Sejmu II., w Podole, pow. Lubelski, 6. Gralewski Jan, ks. wizytator szkół Warszawa, 7. Piechota Szczepan, rolnik, poseł do Sejmu Ust. Uw. Saczyn, z. Kaliska. 8. Zarański Jan, profesor Akademji Górniczej Warszawa. 9. Libicki Stanisław, dyr. T-wa Kredyt. m. st. Warszawy, radny miejski Warszawa 10. Szuba Bronisław, profesor gimnazjalny Tarnów. 11. Młynarski Win centy, prezes Sądu Okręgowego Kalisz.. 12. Lewandowski Zygmunt, przemysłowiec, Lwów. 13. Rogoyski Kazimierz, profesor Uniwer., rolnik. prezes rady CTR. w Białymstoku Szepietowo, Poleśno p. Wysoko-Maz. 14. Skimborowicz Hipolit ks., Warszawa. 15. Brodziak Jan, rolnik, poseł do Sejmu Ust. Kalej, pow. Częstochowski. 16. Wasiutyński Aleksander, profesor poiltechniki, Warszawa, 17. Stawecki Karol, inżynier Byszewo, pow. Łęczycki. 18. Radwan Józef, adwokat i redaktor „Gazety Kaliskiej“ Kalisz. 19. Chyliński Konstanty, profesor uniwersytetu Lwów. 20. Nowak Stanisław dr., przemysłowiec Warszawa, 21. Dąbrowski Aleksander, przemysłowiec Warszawa,, 22. Eiznerowicz Jan ks. proboszcz, Giewartów, pow. Słupecki, 23. Niewiadomski Roman, urzędnik Min. Kolei Zel. Warszawa. 24. Kujawski Teofil. kupiec i przemysłowiec Lublin. 25. Maciejewski Józef, nauczyciel Łęczyca.

Terminy prekluzyjne kalendarza wyborczego.

W „Dzienniku Ustaw.“ z dnia 29 września ogłoszono rozporządzenie min. spraw wewnętrz., ustalające nowe terminy prekluzyjne kalendarza wyborczego.

12. października. Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciwko reklamacjom o wykreślenie ze spisu.

14 października. Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenia o zgodzie na ubieganie się o mandat, oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela Państwa Polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze.

16 października. Obwodowe komisje wyborcze przesyłają okręgowym komisjom wyborczym 2 egzemplarze spisów wyborców.

Pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej.

20 października. Obwodowe komisje wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do okręgowych komiji wyborczych.

24 października. Okręgowe komisje wyborcze dostarczają obwodowym komisjom wyborczym ofisze z listami kandydatów, celem rozplakatowania.

26 października. Okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym 2 egzemplarze ostatecznie zatwierdonego spisu właściwym naczelnikom gmin.

30 października. Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych wykładają ostatecznie zatwierdzony spis wyborców do publicznego przeglądu.

3 listopada. Ostatni dzień powtórnego wyłożenia spisów wyborców.

5 listopada. Głosowanie do Sejmu.

12. listopada. Głosowanie do Senatu.

13 listopada. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Sejmu.

20 listopada. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyboru do Senatu.

Polskie Centrum w stolicy.

Komitet Wyborczy Polskiego Centrum w stolicy wydał następującą odezwę:

OBYWATELE RODACY!

Piątego i dwunastego lstopada pójdziemy do urny wyborczej. Od naszego wyboru zależy los Rzeczypospolitej. Pojmujemy to wszyscy, którzy patrzyliśmy na pierwszy nasz Sejm suwerenny. Zaciekłe walki partyjne między prawicą i lewicą, brak zwartej większości i wynikająca stąd słabośc Rządu doprowadziły do opłakanych rezultatów, których jesteśmy świadkami. Najważniejsze sprawy publiczne decydowane były w Sejmie znikomą większością głosów, a najpilniejsze potrzeby narodowe nie zostały dotychczas załatwione.

Tak dalej byc nie może!

Cały kraj odczuwa tęsknotę za Sejmem o zdecydowanej większości i za silnym Rządem. Bez skupienia wszystkich ludzi dobrej woli, dbałych o naszą państwowośc i nasze sprawy narodowe, niema wyjścia z tego chaosu. Jest to żywiołowem pragnieniem najszerszych mas całego Narodu.

„Polskie Centrum“ dąży do podporządkowania ciasnych interesów partyjnych i klasowych potrzebom Państwa i Narodu.

„Polskie Centrum“ dąży do powołania Sejmu o zwartej większości, która będzie podstawą i źródłem siły Rządu.

„Polskie Centrum“ pragnie byc tym ośrodkiem siły w Sejmie, który strzedz będzie ciągłości myśli przewodniej w prawodastwie państwowem i nie zawaha się przyjąc odpowiedzialności za sprawowanie rządów.

„Polskie Centrum“ znajduje w społeczeństwie żywy oddźwięk. Szereg organizacji i zrzeszeń o charakterze politycznym idzie z nami, a niewątpliwie pójdzie za nami państwowo i narodowo uświadomiony ogół.

OBYWATELE RODACY!

Zgorszeni i znużeni z walką prawicy i lewicy poprzyjcie nasze usiłowania, skupiajcie się pod sztandarem „Polskiego Centrum“ dla moralnego i politycznego, i gospodarczego odrodzenia Polski.

Warszawa, dnia 1 października 1922 roku

KRONIKA.

— ZMIANA NORM PODATKU DOCHODOWEGO.

W związku ze spadkiem waluty polskiej ministerjum skarbu projektuje zmianę taryfy podatku dochodowego w kierunku przesunięcia w górę dotychczasowej granicy dla t. zw. dochodów z pracy (4 miljony rocznie), dla których stawka przy wymiarze podatku była niższa, niż dla dochodów z przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Równocześnie z tą zmianą ma byc powiększona norma t. zw. minimum egzystencji, wolnego od podatku. Projektowane jest podniesienie tej normy do 1 miljona marek.

— PODATEK GRUNTOWY.

Wypracowany przez ministerjum skarbu projekt podwyższenie podatku gruntowego do 20—to krotnej wysokości dotychczasowej, który w tym sejmie załatwionym nie został, ma byc, jak się dowiadujemy, przy dalszym wzroście cen za produkty rolne przez ministerjum skarbu wycofany i zmieniony w kierunku dalszej jeszcze podwyżki stawek.

— ZMIANA PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.—

Ministerjum skarbu przygotowuje do wniesienia do przyszłego sejmu projekt zmiany dotychczasowego podatku przemysłowego w tym kierunku, że podatek ten będzie pobierany nie od dochodu przedsiębiorstw przemysłowych, a od obrotu. Wysokośc podatku ma wynosic około 2 procent obrotu.

— DYREKCJA KOLEI PANSTWOWYCH W WARSZAWIE.

Podaje do wiadomości, że poczynając od czwartku 5go października w poc. Nr. 530/408 wychodzącym z Łodzi—Kaliskiej o godzinie 21,05 i przybywającym do Gdańska o godzinie 8,45 oraz w kierunku odwrotnym w pociągu Nr. 404/527, wychodzącym z Gdańska o godzinie 8,15 będzie w obiegu codziennie wagon sypialny Towarzystwa Międzynarodowego wagonów sypialnych.

— PODRABIANIE 1000 MARKOWEK.

W listopadzie 1921 roku sąd okręgowy w Kaliszu rozpoznawał sprawę Izaaka Kaca, Artura Horowicza i Nuchima Zylberberga, oskarżonych o podrabianie białych 1000—markówek banknotów P.K.K.P., oraz sprawę Jakóba Horowicza, Abrachama Korngolda i Natana Widawskiego, oskarżonych o puszczanie w obieg falsyfikatów.

Sąd skazał wówczas Izaaka Kaca na 10 lat. Artura Horowicza i N. Zylberberga na lat 12; Jakuba Horowicza i A. Korngolda na 8 lat ciężkiego więzienia, zaś Widawskiego, ze względu na młodociany wiek, na 4 lata takiegoż więzienia.

Od wyroku tego oskarżeni zaapelowali i w dniu 2 października rb. sąd apelacyjny, w składzie sędziów Zarskiego (jako przewodniczącego), Makowskiego i Kwiatkowskiego, po wysłuchaniu wniosków prokuratora Leśniewskiego i obrony, którą reprezentowali adwokaci: Eug. Smiarowski, Miecz. Ettinger i Nik Goldstein, wydał wyrok mocą którego: Kac, Artur Horowicz i Zylberberg zostali skazani na zamknięcie w ciężkiem więzieniu na przeciąg lat ośmiu każdy, Jakubowi Horowiczowi i A. Korngoldowi, po zastosowaniu ustawy amnestyjnej z dnia 24 maja 1921 r. zmniejszono karę do 5 lat i 4 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś Widawskiemu, po zastosowaniu ustawy amnestyjnej, wymierzono karę 2 lata i 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

— TRZECI RAZ ZAKWITŁY KASZTANY.

W Krakowie przy plantacjach u wylotu ul Długiej obserwowac można rzadkie zjawisko. Ponad manszetą młodych liści strzelają blado—żółte okiście drobnego kwiecia. Jestto trzecie z rzędu zjawisko tego rodzaju w tym roku.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.